P

Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 14 LUTEGO 1938 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 44

Hitler gwarantuje niepodległość Austrii?

Berlin obawia się izolacji wskutek zarysowującej się ugody włosko-angielskiej. — Kulisy rozmów kanclerza Schuschnigga z Hitlerem

Wiedeń, 13 lutego.

(PAT). Kanclerz Schuschnigg po spotkaniu z kanclerzem Hitlerem w Bechtesgaden powrócił dziś zrana specjalnym pociągiem do Wiednia. Na dzisiaj zostało zwołane posiedzenie rady ministrów.

Wiedeń, 13 lutego.

(PAT). Kilkuset członków Heimatschutzu, z których część była umundurowana,

URZĄDZIŁO DZIŚ PRZED BIUREM HEIMATSCHUTZU MANIFESTACJĘ,

podczas której wznoszono okrzyki na cześć Starhemberga. Do żadnych zajść nie doszło

Wiedeń, 13 lutego.

(PAT). W związku z rozmowami w Berchtesgaden i skąpym brzmieniem komunikatu, rozpiętość komentarzy i pogłosek jest bardzo duża. Wedle jednej wersji, pokrywającej się z wiadomościami, udzielonymi prasie austriackiej przez szefa prasy płk. Adama — rozmowy te, odbyte w duchu i w ramach umowy z 11 lipca spowodowały wyjaśnienie atmosfery politycznej oraz dalsze

ZAPEWNIENIE ZE STRONY NIEMIEC W SPRAWIE NIEZALEŻNOŚCI AUSTRII.

jak również zobowiązanie nie wtrącania się do spraw wewnętrznych Austrii.

Według innej wersji zostały ze strony Niemiec wobec Austrii wysunięte żądania:

PRZYSTĄPIENIA AUSTRII DO OSI RZYM — BERLIN.

współpracy w dziedzinie polityki wewnętrznej z narodowymi socjalistami, danie ich przedstawicielom miejsc w gabinecie, amnestii oraz wyrzeczenia się tendencji do restauracji Habsburgów. Posunięcia rządu austriackiego w dziedzinie polityki wewnętrznej w ciągu najbliższych dni potwierdzą słuszność jednej z tych hipotez.

Paryż, 13 lutego.

(PAT). Szereg dzienników paryskich, omawiając spotkanie kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem na ogół

SCEPTYCZNIE OCENIA REZULTATY ROZMÓW W BERCHTESGADEN

Pokrywa się to z wrażeniami paryskich kół politycznych, które zwracają uwagę na niezwykle lakoniczną treść komunikatu opublikowanego o konferencji

Dzienniki paryskie wskazują, że o ile chodzi o ogólny sens spotkania w Berchtesgaden, to miało ono na celu uspokojenie Austrii co do zamierzeń niemieckiej polityki zagranicznej. Kanclerz Hitler — pisze „Journal" — chciał wywołać wrażenie, iż nowy kurs polityki niemieckiej, który rozpoczął się 4 lutego, w którym niektórzy chcieli widzieć zapowiedź jakichś komplikacji ma m. in na celu kontyn. polityki odprężenia między Austrią a Niemcami zainaugurowanej układem z 11 lipca 1936 roku.

„Temps", konsekwentnie stojąc na płaszczyźnie zbliżenia austriacko-niemieckiego pisze w artykule wstępnym: „Konferencja w Berchtesgaden zdaje się potwierdzać wrażenie, iż zmiany, jakie nastąpiły w kierownictwie Reichswehry i w kierownictwie niemieckiej polityki zagranicznej nie stanowią, jak to już zresztą podkreślaliśmy, jakiegokolwiek niepomyślnego zwrotu o ile chodzi choćby o prowizoryczną konsolidację pokoju".

Rzym, 13 lutego.

(PAT). Wiedeński korespondent „Popolo di Roma" Zingarelli omawiając spotkanie kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden pisze: „Niemcy i Austria, podpisując układ z 11 lipca 1936 r. dały dowód, że pragną żyć w zgodzie. W ciągu 19 miesięcy trwania układu umocniło się przeświadczenie o konieczności bezpośredniego kontaktu między przedstawicielami obu rządów. Wczorajsze spotkanie tłomaczyć należy chęcią nadania właściwej interpretacji szeregowi postanowień układu z 11 lipca.

W zasadzie przedmiotem rozmów nie mogły być sprawy, związane z utrzymaniem niepodległości i suwerenności Austrii, zwłaszcza, że Niemcy zrezygnowały z wszelkiej interwencji w wewnętrzne sprawy austriackie.

Można uważać za pewne, że kanclerz Schuschnigg dokona zmian w rządzie w oparciu o paragraf 9 protokułu dodatkowego, dołączonego do układu z 11 lipca 1936 r. Protokół ten nie został w swoim czasie ogłoszony, a istnienie jego zostało ujawnione jedynie dzięki temu, iż kanclerz Schuschnigg wspominał o nim w swej ostatniej książce. Wspomniany paragraf głosi, że „kanclerz austriacki gotów jest w odpowiedniej chwili przyjąć współpracę polityczną t. zw. opozycji narodowej, zwracając się wszakże do osób, posiadających osobiste zaufanie kanclerza, który zastrzega sobie wybór tych osób".

Korespondent dodaje, że jedną z tych osób, mających wejść do rządu, byłby radca stanu Saiss Inquart. Ponadto korespondent notuje pogłoskę, że

POSŁEM AUSTRIACKIM W BERLINIE MIANOWANY MA BYĆ PAN GLEISSE-HORSTENAU.

który objął tekę austriackiego ministra spraw wewnętrznych bezpośrednio po zawarciu układu lipcowego z Rzeszą.

Ribbentrop wyjechał do Rzymu

celem przedstawienia Mussoliniemu wyniku rozmów Hitlera z kanclerzem Austrii

WIEDEŃ, 13 lutego.

(PAT) Dziś została obsadzona posterunkami żandarmerii linia kolejowa wiodąca od granicy niemieckiej do granicy włoskiej od Kufstein do Breneru. W związku z tym rozeszły się zdementowane przez Berlin pogłoski, że przez Austrię miał przejechać do Rrzymu min. von Ribbentrop, celem zreferowania Mussoliniemu wczorajszej rozmowy kanclerza Hitlera i Schuschnigga. Koła urzędowe austriackie zaprzeczają wiadomościom o przejeździe von Ribbentropa, nie dementują pogłosek o przejeździe jakiejś wyższej urzędowej osobistości niemieckiej.

ANGLIA TORPEDUJE OŚ RZYM-BERLIN

Rozmowy w sprawie porozumienia włosko-angielskiego — posunęły się naprzód

ŁONDYN, 13 lutego.

(PAT) Prasa angielska donosi o różnicy zdań pomiędzy premierem Chamberlainem a min. Edenem. Podczas gdy minister Eden zalecać ma stopniowe porozumienie z Włochami na podstawie wycofania się Włoch ze spraw hiszpańskich, premier Chamberlain nalegać ma na natychmiastowe porozumienie się z Włochami bez żadnych warunków.

Istotnie w łonie gabinetu brytyjskiego ścierały się ostatnio dwa poglądy: reprezentowany przez premiera Chamerlaina, ministra spr. wewn. Hoare, lorda Halifaxa, kanclerza skarbu Simona, ministra lotnictwa lorda Swintona i ministra koordynacji obrony narodowej Tomasza Inskipa, drugi — przez min. Edena, min. wojny Hore Belisha, min. dominiów Malcolma Macdonalda, min. kolonii Ormsby Goda. Jeden kierunek wskazywał, że nie można mieć nieprzyjaciół jednocześnie na trzech frontach na morzu Śródziemnym w postaci Włoch na kontynencie w postaci Niemiec i na Dalekim Wschodzie w postaci Japonii. Zwolennicy tego poglądu zalecają dążenie do

POROZUMIENIA Z WŁOCHAMI I NIEMCAMI WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA JAPOŃSKIEGO.

Drugi kierunek przyznaje, że Japonia stanowi obecnie niebezpieczeństwo dla W. Brytanii, jednak nie chce zrezygnować z zasadniczych postulatów polityki brytyjskiej na Morzu Śródziemnym i na kontynencie. Zwolennicy tego drugiego poglądu uważają, że należy

ZACZEKAĆ NA ROZWÓJ WYDARZEŃ WEWNETRZNYCH WE WŁOSZECH I W NIEMCZECH.

Odwrotnie, premier Chamberlain i jego zwolennicy uważali moment obecny za właściwy do osiągnięcia porozumienia pomiędzy Londynem, a Berlinem i Rzymem. Bezpośrednią przyczyną zderzenia obu tych kierunków były instrukcje dla ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona, który po odbyciu z ówczesnym ministrem spr. zagr. von Neurathem, wyczerpujących rozmów na temat możliwości rokowań niemiecko-brytyjskich, przybył 30 stycznia do Londynu. W toku narad, między Edenem, premierem Chamberlainem i decydującymi czynnikami Foreign Office ustalono instrukcje, upoważniające Hendersona do przeprowadzenia w Berlinie sondowań, co do

PODSTAW EWENTUALNYCH ROZMÓW ANGIELSKO-NIEMIECKICH.

W międzyczasie jednak ambasador von Ribbentrop objął stanowisko ministra spr. zagr. Henderson powrócił 4-go lutego do Berlina i już po przybyciu na miejsce otrzymać miał od ministra Edena polecenie powstrzymania się od wszelkich rozmów. Henderson jednak zwrócić się miał do Londynu z żądaniem upoważnienia go do podjęcia rozmów z v. Ribbentropem, na tej samej płaszczyźnie, jaka uznana była za możliwą w rozmowach z v. Neurathem.

Na posiedzeniu gabinetu w ubiegłą środę minister Eden miał sprzeciwić się podejmowaniu jakichkolwiek kroków w Berlinie przed przemówieniem kancl. Hitlera, wyznaczonym na 20 lutego, zaś premier Chamberlain miał twierdzić, że amb. Henderson winien niezwłocznie przystąpić do rozmów, aby uprzedzić mowę Hitlera, która ewentualnie mogłaby zawierać akcenty antyangielskie.

W rezultacie Hendersonowi pozostawiono wolną rękę w sprawie sondowania opinii niemieckiej, co do ewentualnej płaszczyzny rozmów, unikając wszakże formułowania wiążących propozycyj.

Źródłem nieporozumienia była również kwestia stosunków brytyjsko-włoskich. Rozmowy min. Edena z amb. Grandim posunęły się dość daleko, tak że powstała możliwość załatwienia całokształtu stosunków włosko-brytyjskich. W sprawie tej min. Eden stoi na stanowisku, że porozumienie włosko-brytyjskie nastąpić może na zasadzie wycofania się Włoch z wojny domowej w Hiszpanii. Wydaje się, że ten punkt widzenia premier Chamberlain podzielił. W każdym razie różnice zdań w łonie rządu brytyjskiego zdają się już dziś należeć do przeszłości, lecz mogą wystąpić ponownie w chwili, gdy sprawa porozumienia W. Brytanii z Włochami i Niemcami nabierze większej aktualności.

W miarodajnych kołach brytyjskich informują, że powodzenie rozmów brytyjsko-włoskich oznaczałoby pewne osłabienie „osi Rzym—Berlin". Nie chcąc do tego dopuścić kanclerz Hitler zgodzić się miał na udzielenie pewnych gwarancyj w sprawie Austrii, podczas rokowań z kanclerzem Schuschniggiem.

Nominacje w armii n'emieckiej

Berlin, 13 lutego.

(PAT) Oficjalnie komunikują, że generał - major Suterian, szef sztabu dowództwa broni pancernej został mianowany generałem-porucznikiem, zaś von Sponeck ze sztabu generalnego został mianowany generał-majorem z przydziałem do dyspozycji naczelnego dowódcy armii lądowej.

Rząd rumuński likwiduje Żelazną Gwardię

Gubernator Banku Rumuńskiego jedzie do Londynu i Paryża, gdzie zabiegać będzie o pożyczkę

Bukareszt, 13 lutego.

(PAT) Decyzja gabinetu powzięta pod przewodnictwem patriarchy Mirona, by wezwać synod rumuńskiego kościoła prawosławnego do zwolnienia wiernych z przysięgi o charakterze politycznym i wydanie księżom zakazu przyjmowania podobnych przysięg, skierowana jest wyraźnie

PRZECIW „ŻELAZNEJ GWARDII",

która od swych członków odbierała uroczystą przysięgę na wierność i posłuszeństwo. Uroczystości te odbywały się zwykle w kościołach w obecności księdza, należącego do „Gwardii".

Interwencja rządu i kościoła przeciwko przysięgom, składanym w tych okolicznościach, wypływa z powziętej przez rząd decyzji zahamowania rozwoju ruchu, kierowanego przez Codreanu.

Te same motywy decydowały przy zawieszeniu autonomii uniwersytetu, w którym żywioły skrajne prowadziły bardzo ożywioną agitację.

* * *

Paryż, 12 lutego

(PAT) Prasa donosi, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać wizyty gubernatora rumuńskiego Banku Narodowego p. Constancinescu w Londynie, a następnie w drodze powrotnej z Anglii w Paryżu. Wizyta ta, jak informują w kołach politycznych, stałaby w związku z projektami finansowymi nowego gabinetu rumuńskiego retflektującego w polityce finansowej na współpracę z rynkami finansowymi Londynu i Paryża.

Podróż p. Constantinescu została spowodowana oficjalnym zaproszeniem wystosowanym przez p. Montague Normana gubernatora Banku Angielskiego. O ile chodzi o jego wizytę paryską, to zapewniają, iż p. Constantinescu odbędzie w Paryżu szereg rozmów z kompetentnymi przedstawicielami rządu i finansiery paryskiej w sprawie pożyczki dla Rumunii.

* * *

Ateny, 13 lutego.

(PAT) Premier Metaxas w charakterze przewodniczącego Ententy bałkańskiej zaproponował ministrom spr. zagr. Rumunii, Jugosławii i Turcji odroczenie najbliższych obrad rady Ententy Bałkańskiej do dnia 25-go b. m., aby umożliwić rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych wzięcie udziału w obradach.

Bukareszt, 13 lutego.

(PAT) Ze względu na sytuację w Rumunii, obrady rady ekonomicznej Małej Ententy, które miały się odbyć 23 b. m. w Bukareszcie, zostały odroczone do dn. 3-go marca.

O. M. P. przystąpiło do „Służby Młodych"

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) Dziś obradował w Warszawie zjazd działaczy organizacji młodzieży pracującej O.M.P. W wyniku obrad zjazd przyjął szereg rezolucji, między inn. w sprawie przystąpienia O.M.P. do „Służby Młodych".

Huragan nad Kalifornią

San Francisco, 13 lutego.

(PAT) Od 17-tu dni nad Kalifornią szaleje huragan. Jest 16-tu zabitych i ponad 2.000 bezdomnych.

FRONT ANTYJAPOŃSKI NA PACYFIKU

Przygotowania do otwarcia angielskiej bazy morskiej w Singapore

TOKIO, 13 lutego.

(PAT) Agencja Domei donosi z Singapore o przygotowaniach do uroczystego otwarcia brytyjskiej bazy morskiej. Na uroczystości przybyć ma ponad 12000 osób. Przybędą również trzy krążowniki amerykańskie, co uważane jest za demonstrację przeciwko Japonii. Zaproszono również wiele delegacji indyjskich i chińskich. Z pośród Japończyków został zaproszony jedynie konsul generalny w Singapore Okamoto, natomiast odmówiono karty wstępu japońskim dziennikarzom.

Komunikat agencji Domei zarzuca W. Brytanii, iż zmierza ona wraz ze Stanami Zjedn. i Holandią do

UTWORZENIA ANTYJAPOŃSKIEGO FRONTU NA PACYFIKU,

celem izolowania Japonii.

HANKOU, 13 lutego.

(PAT) Pomimo codziennych nalotów japońskich, miasto jest przeludnione. Przebywa w mieście około 100 tysięcy uchodźców. Wybudowano szereg schronów przeciwlotniczych, które na przeludnionych przedmieściach znajdują się w odległości 100 metrów jeden od drugiego. Hankou jest obficie zaopatrzone w żywność. Natomiast uchodźcy cierpią z powodu mrozów i śmiertelność jest znaczna. Węgiel należy do rzadkości i jest nadzwyczaj drogi. Obawiają się również wyczerpania zapasu mleka i wybuchu epidemii. Przez miasto codziennie przeciągają oddziały wojskowe, udające się na front. Chińska obrona przeciwlotnicza nie stoi na wysokości zadania.

Londyn, 13 lutego.

(PAT). Reuter komunikuje: Rząd brytyjski otrzymał odpowiedź japońską na notę w sprawie zbrojeń morskich, lecz dotychczas nie przystąpił do jej studiowania. Konsultacje pomiędzy W. Brytanią, Francją a Stanami Zjedn. będą oczywiście kontynuowane i ponieważ Niemcy i Z. S. R. R. przyłączyły się do londyńskiego traktatu morskiego to w pewnej fazie rokowań będzie nawiązany kontakt również z tymi krajami.

Tokio, 13 lutego.

(PAT). **Większość dzienników japońskich poświęca artykuły wstępne odpowiedzi japońskiej na noty W. Brytanii. Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie zbrojeń morskich. Cała prasa japońska jednogłośnie popiera stanowisko swego rządu.**

„Kokumin Szimbun" pisze, że Anglia, Francja i Ameryka w chwili wystosowania not do Japonii liczyły się z odpowiedzią odmowną, która obecnie pragną wykorzystać celem wybudowania superdreduontów. Zdaniem pisma fakt, że wydatki na zbrojenia morskie Stanów Zjedn. określono na ponad 800 milionów dolarów, dowodzi, że odpowiedź Japonii nie ma wpływu na zbrojenia amerykańskie. Pismo konkluduje, że trzy wspomniane mocarstwa nie zamierzają osłabić presji w stosunku do Japonii, wzmacniając swe bazy morskie. Pismo twierdzi poza tym, że państwa te zawarły pomiędzy sobą tajny układ morski i wzywa Japonię do odpowiedniego przeciwdziałania.

Rekonstrukcja rządu czeskiego

Rozmowy premiera Hodży z przywódcami partii politycznych

PRAGA, 13 lutego.

(PAT) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że premier Hodża zaprosił przewódców partii politycznych celem zasięgnięcia ich opinii co do zmiany obsady poszczególnych tek. Rozmowy te rozpoczęły się jeszcze przed chorobą premiera Hodży. Z początkiem przyszłego tygodnia zostaną one wznowione, przy czym przewódcy ugrupowań politycznych wypowiedzieć się mają co do stanowiska ich partii w stosunku do koalicji rządowej. Na razie nie powzięto żadnych decyzyj i wszelkie pogłoski na temat rozszerzenia podstawy parlamentarnej rządu lub dotyczące kandydatur do tek ministerialnych, są na razie przedwczesne.

16-ta rocznica koronacji Papieża Piusa XI

Uroczysta akademia w stolicy

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) Dziś o godz. 16-ej w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI-go przy ulicy Nowogrodzkiej odbyła się uroczysta akademia ku uczczeniu 16-ej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI-go. Po obu stronach podium ustawiły się liczne poczty sztandarowe organizacyj młodzieży, akcji katolickiej, Na akademię przybył reprezentant Pana Prezydenta R. P. i rządu minister prof. Świętosławski, reprezentant Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i p. ministra spraw wojskowych gen. Zahorski, J. E. Nuncjusz Apostolski msgr. Cortezzi, J. E. Kardynał Kakowski, Ks. Arcybiskup Gall, Biskup polowy W. P. Ks. Gawlina, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i liczna publiczność.

„Krok rzymski" w armii włoskiej

Rzym, 13 lutego.

(PAT) Na mocy rozporządzenia wiceministra wojny gen. Pariani nowy paradny krok zw. „passo Romano" zostanie wprowadzony w wojsku. Jak wiadomo, nowy „nowy krok rzymski" obowiązuje od 1-go b. m. w milicji faszystowskiej.

Adolf Nowaczyński o Palestynie

W ostatnim numerze „Kroniki Polski i świata" p. Adolf Neuwert-Nowaczyński zamieścił artykuł o Palestynie i pracy żydowskiej w koloniach.

Po niektórych krytycznych uwagach o sytuacji gospodarczej Palestyny znany szermierz antysemityzmu pisze między innymi:

Tu przyszli tacy, co właśnie nie chcą być nomadami, koczownikami, tułaczami, luftmenszami, tylko wprost przeciwnie chcą osiąść mocno na ziemi, pogodzić się z ziemią, pracować od świtu do nocy w pocie czoła i zbierać piękne, słodkie, ciężkie owoce swej pracy, żmudy.

Widzi się tu wspaniałą przemianę, imponujący mozół i bajeczne rezultaty. Jak faszyzm przeorał czy przeczyścił psychikę italiańską do gruntu, tak i syjonizm do gruntu na tym gruncie odmienił psychikę semicką z „Galucu", z Europy. Mamy na myśli nie te 75 proc. co jest w palestyńskich miastach, tylko te 25 proc., co są po wsiach i po osadach. No a przed tym chapeaux bas, respekt, rewerencja, czołem, cześć! Szalom! Wystarczyła symbioza z ziemią, praca u podstaw, trud fizyczny ręczny, żywot w przyrodzie, w czystym powietrzu, pod niebem, żeby z ludzkiego materiału wydobyć wszystko co najlepsze, najczystsze, najnormalniejsze.

Otóż to, co zrobili dotychczas, to jest naprawdę imponujące i co więcej, wzruszające.

Dawniej się nazwy tych miejscowości wymieniało z kpinami. Teraz się wygłasza z szacunkiem, a nawet dźwiękowo mile je przypomina, jako muzykalne: Ryszon le Syjon, Petach-Tikwa, Rechowot, Miszmar Ha Jarden, Rosz-Pina, Dagania, Merhaia, Kineret, Nes-Syjona, Ataroth, Ben Shemen, Ber Tuia Kiriat Shaul, Tel Haj, Tel Jozef, Tel Litwiński... „Tel" to znaczy wzgórze, pagór, wirch... Tel Or — to wzgórze światła..

Z każdym z tych dźwięków łączą się teraz wizje — reminiscencje albo widzianych dosłownie, albo oglądanych na fotosach lub obrazkach ładnych lub ślicznych, lub wprost czarownych oaz rozbujałej zieloności oraz fanatycznej pracy i orki oraz... heroicznej, bohaterskiej obrony i walki.

Jedne kolonie są blisko torów kolejowych, blisko autostrad czy lotnisk wojskowych, czy wielkich posterunków policyjnych, inne bardzo daleko, a czasem bardzo wysoko na stokach górskich.

Nie! Zaprawdę i po trzykroć nie, nie ma tu już okazji i racji do najminimalniejszych kpinek, czy dowcipuszków. Oni tu pracują wspaniale, fanatycznie, z ofiarnością, zaciętością, zaparciem się siebie wprost wzruszającym. To są też te same nasze, ale do gruntu, bo przy gruncie przeinaczone. Co się zrobiło z tych mizrahityków pałąkowatych, anemiczno-neurastenicznych! Ogorzałe, mocne, prostopadłe, muskularne, bicepsowe, żylaste, gibkie, elastyczne, zuch w zucha, kobiety tak samo. A bachorki czyste i śpiewające w paradnym marszu parkami.

Normalna praca w najnienormalniejszych warunkach. Najpierw nie zapominajmy, że to Buch-volk, często inteligent w inteligenta. Przy pługu czy przy traktorze znajdzie się genialny szachista lub świetny skrzypek. Na czterystu chemików, skończonych chemików, dwustu pracuje na polach, nawet przy szosach. I medycy przy szosach, a dwa razy na tydzień biorą urlop i do szpiala na praktykę, żeby nie zapomnieć.. Nie, naprawdę prosze mi wierzyć, tu są młodzi żydzi i młode żydówki, dla których nabiera się najgłębszego szacunku bez cienia sceptycyzmu.

Pomocnicze nowoczesne maszyny coś znaczą, ale nie wszystko. Pracują oni sami od świtu do nocy, a jak ciężko to widziałem na własne oczy i przed Sądem Wysokim świadczyć mogę każdej chwili. Przepłacili i przepłacili tę ziemię czasem o 500 proc. (sic) więcej, wydobywają z niej więc wszystko, co tylko dać może. Przeważa ogrodnictwo i warzywnictwo, owszem, ale bywa, że i „jęczmień na skałach" i z ryżem są próby i ze złej, twardej, kamienistej, wyjałowionej gleby zrobili... „czarnoziem" czy Nadadę.

Ta sama rasa, a całkiem inne typy i charaktery. Nowi Machabeusze. Nie waham się tu stwierdzić: bohaterscy w każdym calu, o harcie, męstwie, odwadze, zuchwałości najbardziej i najczyściej aryjskich anglosaskich (normandzkich) skwatterów i pionierów. Potrafią orać wśród obstrzałów. Już bywały wypadki, że bomby, rzucane w autobusy z zarośli łapały nasze żydki (z Będzina) w locie i wyrzucały na drugą stronę szosy. A gafiry (policjanci żydowscy) notorycznie są odważniejsi od swoich kolegów angielskich. A małe bachorki (bachorim) w chederkach kwucowych nic sobie nie robią ze strzelaninki, ale piskliwymi głosikami nadal śpiewają i tańczą w kółkach te jakieś starohebrajskie hory czy jak tam.

Wyrażamy tedy i podziw i respekt dla tych Syjonistów, co z „Doliny Śmierci" (nazwa Ezdrelom po arabsku) zrobili kraj „mlekiem i miodem płynący". Podziw dla jedenastu milionów skrzynek z pomarańczami, dla 35 milion. litrów mleka, dla 40 milionów jaj rocznie i t. p. wyczynów, rekordów i „osiągnięć" gospodarczych. Ale jeszcze większy podziw i większy respekt dla hartu, wytrzymałości, opanowania, spokoju, równowagi i męstwa. Chapeaux bas!

Sędzia skazał swego syna na śmierć

Jak powstało prawo lynchu.—W 425 rocznicę zgonu burmistrza, który był ślepym narzędziem sprawiedliwości

(j) Miasto Galway w Irlandii obchodziło niedawno **425-ą rocznicę zgonu jednego z burmistrzów tego miasta.** Nazwisko jego znane jest dobrze w całym świecie, chociaż pisze się zazwyczaj przez małą literę początkową i używane jest oddawna — nie w znaczeniu nazwiska...

Brzmi ono: **Lynch.** Burmistrz **James Lynch** sprawował urząd burmistrzowski w Galway od roku 1490 do chwili śmierci, która nastąpiła w roku 1513. **Rządy jego zaznaczyły się w pamięci ludzkiej jako krwawe i bezwzględne. Lynch nie znał litości dla wszelakich przestępców i za najmniejsze przewinienie wydawał winowajcę w ręce kata.**

Ponieważ w myśl ówczesnych praw angielskich sprawował jako burmistrz równocześnie **urząd najwyższego sędziego,** bano się go jak ognia... Jednocześnie jednak odnoszono się do niego z szacunkiem, bowiem **wiadomo było, że kieruje się jednakowym poczuciem sprawiedliwości wobec wszystkich i posyła na szafot zarówno opryszków z ludu, jak też osoby z rycerskiego stanu.** A przecież stan szlachecki miał w owych czasach najróżnorodniejsze przywileje i **niejedna zbrodnia uchodziła szlachcicowi bezkarnie...**

W roku 1493 został **na jego rozkaz ścięty jego własny syn.** Młodzieniec utrzymywał stosunek miłosny z pewną dziewczyną w wiosce, położonej pod miastem Galway a należącej do jego ojca. Gdy dziewczyna ta urodziła dziecko a następnie znaleziono zwłoki tego dziecka w pobliskim strumieniu, została ona aresztowana i wkrótce **za dzieciobójstwo skazana przez burmistrza Lyncha na śmierć.** Gdy prowadzono ją na miejsce kaźni, syn — chcąc uratować kochankę a zarazem licząc widocznie na to, **że ojciec go oszczędzi** — pobiegł do surowego sędziego i **wziął całą winę na siebie.** Przyznał się, że był ojcem dziecka, oraz że je utopił...

Nieszczęśliwa kobieta została zwolniona, wszyscy mieszkańcy miasta czekali zaś z zapartym tchem, jaką decyzję poweźmie ojciec wobec syna. **Burmistrz Lynch wobec sprawiedliwości nie uznawał jednak ani różnic stanów społecznych ani głosu własnej krwi i pokrewieństwa: ojciec skazał syna na śmierć.**

Ten bezprzykładny w dziejach wyrok sprawił, że nazwisko „Lynch" przeszło do historii, zmieniając jednak z biegiem lat swe pierwotne znaczenie. W Ameryce określa się — jak wiadomo mianem „lynch" każdy samosąd...

W 425 rocznicę zgonu okrutnego a sprawiedliwego sędziego wmurowano nową tablicę w gmach starego ratusza w mieście Galway; stara bowiem, pochodząca jeszcze sprzed dwustu lat, była już zniszczona i nieczytelna. Napis na tej tablicy brzmi:

„Ta tablica umieszczona została na pamiątkę surowych i niezłomnych rządów burmistrza Jamesa Lyncha, który własnego swego syna Waltera, gdy ten popełnił straszną zbrodnię, na śmierć skazał".

Neil — zabójcą dwuch Francuzów

Echa aresztowania b. komisarza rządu anarchistycznego w Santauder

Paryż, 13 lutego.

(PAT). Sprawa aresztowania przed kilku dniami we Francji b. komisarza bezpieczeństwa przy anarchistycznym rządzie w Santander Manuela Neila, przezwanego „katem Santander" nabrała posmaku dużej sensacji. Policja posiada bardzo poważne poszlaki, iż Manuel Neil jest zabójcą dwuch Francuzów: zakonnika ojca Ata i dziennikarza francuskiego, współpracownika „Paris Soir" i „Paris Midi" iPerre Plesis.F rancuskie ministerstwo spraw zagr. na podstawie tych dowodów zwróciło się o wyjaśnienia do rządu walenckiego.

Jak się okazuje, egzekucje na zakonniku Aza i na dziennikarzu francuskim, były dokonane bez sądu wojennego, jedynie na skutek polecenia organizacyj anarchistycznych. Neila został oskarżony przez władze francuskie o morderstwo i kradzież, bowiem w jego willi znaleziono poważną ilość monet zagranicznych i biżuterii. Żona Manuela Neila została wyeksmitowana z willi w Biarritz, gdzie zamieszkiwała wraz z mężem i przeniesiona do przytułku w Bayonne, skąd wdniu jutrzejszym odstawiona ma być do granicy hiszpańskiej. Jak informuje „Paris Soir". władze francuskie liczą się z tym, iż rząd walencki zażąda wydania Neila.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.
PONIEDZIAŁEK, 14 lutego 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: 1) „W warsztacie stolarskim" — w oprac. Zenona Skierkiego. 2) Utwory Beethovena — płyty.
11.40—11.57 Edward Lalo — Fragmenty z symfonii hiszpańskiej — płyty.
11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00 Przerwa.
14.00—15.00. Muzyka popularna — płyty — ze Studia na Wystawie Radiowej.
15.00—15.27. „Radiofonizujemy szkoły łódzkie" — audycja ze Studia na Wystawie Radiowej.
15.27—15.30. Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.30—15.45. Wiadomości gospodarcze.
15.45—16.15. „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski.
16.15—16.50. Lekkie melodie i piosenki (z Krakowa). Wykonawcy: Kwartet Salonowy Rozgłośni Krakowskiej i Henryk Szyfman — piosenki.
16.50—17.00: Pogadanka aktualna.
17.00—17.15. „Bogactwo" — odczyt wygłosi prof. Adam Krzyżanowski (z Krakowa).
17.15—17.50. Recital skrzypcowy Kerttu Wanne.
17.50—18.00, Pogadanka p. t. „Lawiny grożą" — wygłosi Stanisław Kaszycki (z Krakowa).
18.00—18.10: Wiadomości sportowe.
18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.
18.15—18.40: Audycja wymienna z Katowic. Czwórka Śląska śpiewa pieśni ludowe Wacława Lachmana.
18.40—18.55. „Aktualność staroświeckiej pani" — (O Elizie Orzeszkowej") wygłosi Grzegorz Timofiejew.
18.55—19.00: Odczytanie programu.
19.00—19.30. Audycja strzelecka.
19.30—19.50. „Dyskutujmy": „Co myślimy o Kowalskich" — dialog w opracowaniu Ireny Gombrowicz.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—21.40. Wielki koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Symfoniczna Orkiestra P. R., Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści.
W przerwie około godz. 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.
21.40—22.00. Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz.
22.00—22.50. Koncert kameralny w wykonaniu Zespołu Instrumentalnego pod dyr. Franciszka Nierychły i Helena Zboińska - Ruszkowska — śpiew (z Krakowa).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
20.10 BUDAPESZT. Koncert orkiestry filharmonicznej pod dyr. Dohnanyi'ego.
21.00 BRUKSELA Flam. „Kwiat Hawaju" — operetka Abrahama.
21.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny. Dyr. A Casella.
21.30 LYON. „Piękna Helena" — operetka Offenbacha.
22.00 SZTOKHOLM. „Kawaler srebrnej róży" — opera Ryszarda Straussa, akt II (z Opery Królewskiej).



TEATR POLSKI.
Śródmiejska 15.

Dziś i jutro o godz. 7.30 wiecz. grana będzie sztuka Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w reżyserii Z. Biesiadeckiego i w wykonaniu świetnie zgranego zespołu. Passe - partout nie ważne.

TEATR KAMERALNY.
Cegielniana 27.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. po raz 15 i zarazem jeden z ostatnich przepyszna lekka komedia Caillavet'a i Flersa „Papa" z Kazimierzem Junoszą Stępowskim, kreującym z nieporównanym mistrzostwem rolę tytułową.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18)

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wieczorem grana będzie wzruszająca a dowcipna komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Szczęście Frania".

B. prezydent Hoover przybywa do Europy

Paryż, 13 lutego.

(PAT) W środę oczekiwany jest przyjazd do Havru b. prezydenta St. Zjednoczonych p. Herberta Hoovera. B. prezydent amerykański udać się ma następnie do Paryża i Lille, gdzie otrzyma doktorat honoris causa w tamtejszym uniwersytecie.

Podróż Hoovera do Europy spowodowana została zaproszeniem rządu belgijskiego, który organizuje na jego cześć uroczystości, celem uczczenia zasług, jakie położył on w dziele zaopatrywania Belgii w czasie wojny.

Proces pastora Niemoellera

ma być wznowiony 19 b. m.

Berlin, 13 lutego.

(Pat) Według krąż. tu pogłosek, ujawnienie skutkiem niedyskrecji szczegółów z procesu pastora Niemoellera przyczyniło się do tego, że na przyszłość powzięte być mają jeszcze ostrzejsze zarządzenia zapobiegające szerzeniu się wiadomości o szczegółach rozprawy.

W Berlinie utrzymują, że proces wznowiony będzie dopiero 19-go lutego, liczą się jednak z możliwością, że ze względu na zwołanie Reichstagu na dzień 22 b. m. rozprawa może być odroczona na dłużej.

Na „Batorym" panuje porządek

Fałszywe pogłoski o aktach sabotażu i aresztowaniach

WARSZAWA, 13 lutego.

(PAT) Pogłoski, które się pojawiły w prasie gdańskiej, a powtórzone zostały przez prasę zagraniczną, o rzekomym aresztowaniu kilku członków załogi M/S „Batory" w związku z aktami sabotażu jaki miał podobno mieć miejsce na tym statku podczas jego ostatniego postoju w Gdyni — całkowicie nie odpowiada prawdzie.

Żadne nieporządki a tym bardziej aresztowania wśród załogi nie miały miejsca.

Statek odbywa swą regularną podróż do Ameryki i zawija w dniu dzisiejszym do portu nowojorskiego.

Finlandzki minister oświaty przybył do Warszawy

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) Dziś przybył do Warszawy minister Finlandii p. Uno Yrjoe Hannula.

Na dworcu głównym dostojnego gościa finlandzkiego witali minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, podsekretarz stanu w min. W.R. i O.P. prof. Aleksandrowicz, poseł finlandzki w Warszawie min. Idman z członkami poselstwa i przedstawiciele M. S. Z.



Panie przygotowują się do wiosny

Płaszcze w dwóch odcieniach tego samego koloru.—Suknie sportowe i balowe.—Koronki i materiały haftowane

Program mody zimowej jest już właściwie wyczerpany. Mimo, że zima jeszcze trwa i zapewne będziemy mieli nawrót mrozów — **panie nie interesują się już modelami zimowymi.** Wszystko, co mogły sobie sprawić i na co je było stać, już zrobiły. Teraz śledzą jeszcze za **modą balową,** która, jak wiadomo, bynajmniej nie kończy się wraz z karnawałem i z zainteresowaniem przeglądają pierwsze żurnale, przynoszące modele na sezon przejściowy i wiosenny. Czas już pomyśleć o tym, co **będzie się nosiło w końcu marca i w kwietniu.**



Kostiumy i komplety, ze względu na rozmaitą formę żakietów, przedstawiają duży wybór dla wszystkich pań. Żakiety z kołnierzami i bez nich, luźne lub obcisłe, sięgające ledwie do bioder i trzyćwierciowej długości, noszone będą do odpowiednich spódnic. Te ostatnie wykonywane będą **z wełny w szkocką kratę, w drobniejsze kratki i uzupełnione są często elegancką kamizelką z jasnej tkaniny, tworzącej z ciemnym żakietem bardzo ładny i efektowny kontrast.**

Żakiet do kostiumu jest często długi, aż za biodra, ale nie mniejszym powodzeniem cieszyć się będzie żakiet krótki, nie dłuższy od bolera. **Natomiast t. zw. smoking, w swej klasycznej postaci, stracił swą dotychczasową pozycję.**



Ponieważ w modzie dominuje **ton kobiecości,** smoking zgubił swą sztywność, często jest zahaftowany, rzadko wcięty — jednym słowem odbiega zupełnie od dawnego angielskiego pierwowzoru. Żakiety, przybrane haftem, aplikacją, wypustkami, wyszyciami z sutaszu, galonikami, wskazują na **zamiłowanie mody do fantazyjnego typu okrycia.**

Prześliczne bluzki, koronkowe, batystowe, z jedwabiu deseniowego, nadają popołudniowym kostiumom ton wysokiej elegancji.

Większą prostotą odznaczają się **modne płaszcze, które ujrzymy w dwóch odmianach.** Jedna — to sportowe, zupełnie równe w linii, dość szerokie w obwodzie palto z tweedu w rzucik i kratę, opatrzone niewielkim kołnierzem, zapiętym zwykle pod szyję. Drugi typ jest fantazyjny. Będzie to płaszcz ściśle dopasowany w linii stanu, u dołu kloszowy lub ułożony w fałdy. Rewersy są bardzo urozmaicone. Przybranie stanowią duże, często ręcznie rzeźbione guziki.

Modele, spotykane dziś na Rivierze, a stanowiące pierwsze jaskółki tego, co my będziemy nosiły, odznaczają się jasnymi, pastelowymi barwami, przeważnie w tonach beige, popielatych i szaroniebieskich. Zanotować należy **pojawienie się płaszcza w dwóch odcieniach tego samego koloru — przód i plecy jasno niebieskie, boki ciemno-niebieskie i t. d.**



Ta wielobarwność mody stanowić będzie jej wielką cechę dodatnią, gdyż pozwoli na rozmaitego rodzaju przeróbki.

W kolekcjach płaszczy na sezon przejściowy i wiosenny, spotykamy **luźne, proste w linii płaszcze, obok modeli o formie kloszowej lub poszerzonej przez fałdę. Redingoty z patką są także chet**nie widziane, podobnie jak wcięte w talii, dwurzędowe palta, uwysmuklające każdą figurę.

Karnawał wymaga **efektownych i strojnych tualet.** Najczęściej spotyka się w tym roku lamy. Robert Piguet zaprezentował niedawno **czerwono - złotą suknię z lamy perskiej** o obnażonych ramionach, rękach oraz plecach. Stanik udrapowany jest w ten sposób, że tworzy raczej szeroki pas. Draperie, idące w poprzek, zaledwie zakrywają piersi i obciskają stan.

Inna tualeta, którą zaprezentował ten mistrz mody na ostatnim pokazie w Paryżu, przedstawia się następująco: wykonana **z białego, matowego atłasu i przylega do figury jak rękawiczka.** Głęboki dekolt stanika stanowią dwa rozchylające się płatki kwiatów, a przód z plecami łączą wstążki ze strassów. Linie dekoltu również podkreśla taka wstążka. Na tę suknię narzucony był **czerwony aksamitny płaszcz, szeroki w ramionach i opadający ku ziemi licznymi fałdami.**



Styl tualet wieczorowych jest wybitnie kobiecy, a kobiecość ta podkreślona zostaje jeszcze **przez niezliczone szarfy, girlandy i wiązanki kwiecia, inkrustacje z koronki, delikatne marszczenia i riusze lub fryzki wokół dekoltażu.**

Koronki i materiały haftowane są w dalszym ciągu faworyzowane przez modę, zarówno popołudniową, jak i wieczorową. Ten typ przybrania specjalnie harmonizuje z tak modną w obecnym sezonie **alabastrowo - gładką cerą.**

Wspaniałe stylowe tualety wieczorowe odznaczają się spódnicami o niezwykłej wprost szerokości. Natomiast stanik jest obcisły, a wycięcie od przodu i na plecach przesadnej wielkości. Tryumfują również **suknie stylu Empire, powłóczyste, proste w liniach, prześliczne jak na greckich rzeźbach, drapowane kreacje i szaty w stylu orientalnym, naśladujące wdzięk i przepych strojów hurysek we wschodnich haremach.**

Strojne tualety ozdabiane są również bogato haftem.

Nowością tegorocznego karnawału są płaszcze wieczorowe z różnobarwnego wzorzystego brokatu lub białe. Te ostatnie lansuje Jean Patou. Są one długie, luźne, opadające na wzór antycznej szaty, zrobione z białego, lśniącego atłasu lub też z białych strusich piór. Oczywiście, **tego rodzaju okrycia są bardzo kosztowne i nie dla wszystkich dostępne.**

Kwiaty są, jak zwykle, ozdobą strojów, zwłaszcza strojów wieczorowych. Umieszcza się je w rozmaity sposób, nieraz bardzo fantazyjny. Paryż lansuje również w tej dziedzinie nowość — oto **kwiaty umieszcza się nie jak dotąd przy dekolcie, lecz przy wycięciu stanika na plecach.** Wygląda to bardzo efektownie, a fachowcy twierdzą przy tym, że umieszczone w ten sposób kwiaty zachowują świeżość nawet gdy właścicielka ich tańczy przez kilka godzin.

Święcą wreszcie tryumf w tym roku pajety we wszystkich kolorach.

Kołnierzyki, kieszonki, paski, mankiety, naszywane pajetami, zdobią wiele nowych sukien popołudniowych.

Irene.

KRONIKA

Luty **14** Poniedziałek

Dziś Walentego
Jutro Faustyna i Jowity

Wschód słońca	6.54
Zachód słońca	16.45
Wschód księżyca	17.23
Zachód księżyca	6,38
Długość dnia	9,39
Przybyło dnia	1.59

Krótkie wiadomości

RADA SZPITALNA MIEJSKA zwołana zostanie na posiedzenie w dniach najbliższych, celem uchwalenia szeregu regulaminów szpitalnych oraz rozpatrzenia sprawy powiększenia łóżek szpitalnych w Łodzi. Według obliczeń, Łodzi brak jest jeszcze conajmniej 1000 łóżek szpitalnych.

* * *

BUDOWA SANATORIUM DLA GRUŹLICZO CHORYCH w Skotnikach została ostatecznie zaakceptowana przez zarząd miejski. W związku z tym podjęte będą obecnie zabiegi w ministerstwie opieki społecznej o przyznanie Łodzi specjalnych kredytów na cele budowy tej ważnej placówki zdrowotnej.

* * *

ROZBUDOWA AGEND OPIEKI SPOŁECZNEJ w Łodzi nastąpi w najbliższym czasie. Wydział opieki społecznej uruchomi w dzielnicy północnej miasta specjalne buro dla rejestracji zgłoszeń najbiedniejszej ludności, aby odciążyć biuro centralne przy ul. Zawadzkiej i ułatwić ludności Bałut zwracanie się o pomoc do miasta

* * *

POŻYCZKI NA BUDOWĘ DOMÓW MIESZKALNYCH przyznane będą w końcu przyszłego tygodnia. Zwołane będzie posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którym rozpatrzone będą wszystkie podania, jakie napłynęły do magistratu. W roku bieżącym pierwszeństwo w otrzymaniu pożyczek będą miały osoby, zamierzające budować domy o małych mieszkaniach.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto I urzędować będzie jutro, 15 bm w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego w Łodzi. Stawić się winni mężczyźni, rocznika 1916 i starsi, którzy nie mają jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a mieszkają na terenie 2 3 5 6 8 9 i 11 komisariatów policji.

Syn zranił ciężko ojca
podczas sprzeczki

W domu przy ul. Ozorkowskiej 49, wczorajszej nocy około godziny 2-ej po północy, rozegrała się krwawa tragedia w rodzinie Wiązków.

Między 56-letnim Bronisławem Wiązkiem, a jego synem 30-letnim Czesławem zamieszkałym przy rodzicach, wynikła sprzeczka, z powodu hulaszczego trybu życia syna. Stary Wiązek zdenerwował się tym, że syn późno w nocy zbudził go Młody Wiązek obruszył się na ojca i doszło do awantury.

Czesław Wiązek schwycił w trakcie bójki młotek i począł ojca bić, zadając mu szereg urazów, tak że spowodował pęknięcie czaszki.

Wiązkowa pobiegła do komisariatu i zawiadomiła policję. Wezwano również pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził bardzo ciężkie obrażenia i rannego Bronisława Wiązka po opatrzeniu, przewiózł w stanie nieprzytomnym do szpitala w Radogoszczu.

Policja zarządziła dochodzenie i zatrzymała Czesława Wiązka do czasu wyjaśnienia sprawy.

Włamanie do składu manufaktury

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu manufaktury Pinkusa Wajsa przy Śródmiejskiej 12. Złoczyńcy dostali się z podwórza do lokalu firmy, skąd wynieśli materiały jedwabne, wartości 5 tysięcy złotych (gr).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki H. Duszkiewiczowa (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24). W. Rowińska (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), J. Cymer (Wólczańska 37), W. Danielecki (Piotrkowska 127), K. Wójcicki (Napiórkowskiego 27) K. Kempfi (Karolewska 48). (p)

Nowy występ lekarzy-rasistów
Usiłowali oni wywołać ferment w Łódzkim Tow. Lekarskim

Onegdaj odbyło się w lokalu przy ul. Pierackiego 9, doroczne walne zgromadzenie członków Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego. Towarzystwo lekarskie było dotychczas jedyną jeszcze organizacją nieurzędową lekarzy, w której nie notowano nieporozumień ani konfliktów na tle rasistowskim, ze względu na wyłącznie naukowy charakter tej instytucji. Sądzono więc powszechnie, że nie będzie zgrzytów również na walnym zgromadzeniu.

Stało się jednak inaczej. Lekarze—rasiści, po dokonaniu rozłamu w powszechnym związku zawodowym lekarskim, uważali snać, że należy przeszczepić te metody również do organizacji naukowej. I już na wstępie zebrania stało się wiadomem, że

PRZYGOTOWUJĄ ONI DEMONSTRACYJNE WNIOSKI

w tej dziedzinie.

Wniosku o „paragraf aryjski" nie zgłoszono. Jednakże przed wyborami nowego zarządu, lekarze rasiści oświadczyli, że wprawdzie okoliczności zmuszają ich jeszcze do pozostawania w ogólnym Towarzystwie Lekarskim, nie mogą oni jednak współpracować w zarządzie z lekarzami - Żydami, i dlatego ani nie wysuną swych kandydatur, ani też nie wezmą udziału w głosowaniu.

Grupa lekarzy-chrześcijan,

NIE SOLIDARYZUJĄCA SIĘ Z RASISTAMI,

pragnąc uniknięcia dalszych zadrażnień, próbowała wpłynąć na nich, by zmienili swe stanowisko i wysunęli, jako kompromisową kandydaturę na stanowisko prezesa towarzystwa, dr. Mogilnickiego. Dr. Mogilnicki zrzekł się jednak kandydatury. Lekarze-rasiści podtrzymali swe stanowisko i udziału w głosowaniu nie wzięli.

W wyniku wyborów, powołany został zarząd towarzystwa w składzie zeszłorocznym z dr. Bronisławem Frenklem na czele. (t)



Rocznica odzyskania morza
Przebieg uroczystości w Łodzi

Jak wiadomo, w dniu 10 lutego r. b. przypadła 18-letnia rocznica odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza. Obchód tej rocznicy został przez miejscowe władze Ligi Morskiej i Kolonialnej przeniesiony na dzień 13 lutego r. b. Miał on w Łodzi przebieg nader imponujący.

O godzinie 10 rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. św. Jerzego z udziałem przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa, w szczególności organizacyj b. wojskowych, stowarzyszeń, cechów, oddziałów i kół Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Po nabożeństwie, uczestnicy uroczystości udali się ku tablicy wmurowanej w gmach ratusza przy Placu Wolności, która upamiętnia rocznicę odzyskania morza, a stamtąd na akademię morską, która odbyła się w Teatrze Kameralnym Akademia odbyła się w bardzo podniosłym nastroju przy udziale licznych pocztów sztandarowych i orkiestry wojskowej. — Również Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia nadała okolicznościowe programy, uwzględniając uroczystości, które odbyły się na terenie całego kraju. (p)

Głęboko dotknięci zgonem ulubionego Kolegi
Ś. † P.
JANA LOEWENSTEINA
przesyłamy z dalekiej Anglii zrozpaczonym Rodzicom nasze najgłębsze współczucie.
JANUSZ FUCHS, ANTONI KAMIŃSKI.

Czterech mandatów do rady miejskiej
żądają właściciele nieruchomości w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości odbyły się posiedzenia poświęcone rządowemu projektowi zmiany ordynacji wyborczej do sześciu największych miast.

Akceptując w zasadzie projekt rządowy, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości postanowiły domagać się wprowadzenia poprawki, dotyczącej podziału mandatów w kuriach gospodarczych. W memoriale, który przesłany będzie do sejmowej komisji samorządowej, stowarzyszenia wskażą, że własność nieruchoma odgrywa zbyt wielką role w życiu miasta, by można było przydzielić jej tylko taką ilość mandatów, jaką mają dysponować lekarze - dentyści i aptekarze. Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi, liczące łącznie ponad 10,000 członków mają otrzymać dwa mandaty radzieckie w kurii, podczas gdy lekarze - dentyści i aptekarze, zamieszkali w Łodzi w łącznej liczbie 250 osób — również dwa mandaty.

Wobec powyższego postanowiono domagać się wprowadzenia innego podziału mandatów w kuriach, aby własność nieruchoma w Łodzi dysponowała conajmniej 4 mandatami radzieckimi.

Służąca złodziejką

Do V komisariatu P. P. wpłynęło w dniu wczorajszym zameldowanie niejakiej Hindy Goldstein, zam. przy ul. Nowomiejskiej 15 o tym, że jej służąca Sura Mittelman, pozostawiona na godzinę w mieszkaniu, zdołała skraść dwa futra oraz garderobę wartości przeszło 2 tysięcy złotych i zbiec w niewiadomym kierunku.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie rozsyłając listy gończe za zbiegłą złodziejką. (p)

Przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach
domagają się delegaci fabryczni

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku włókniarzy „Praca", na którym omawiano sprawę ubezpieczeń społecznych.

W pierwszym rzędzie poruszono sprawę kierownictwa ubezpieczalni społecznych. W wyniku dyskusji, wypowiedziano się za przywróceniem samorządu ubezpieczalni i za rozpisaniem wyborów do rad zarządzających ubezpieczalni społecznych. W stosunku do projektu powołania rad tymczasowych z nominacji, delegaci wypowiedzieli się negatywnie. — Następnie omówiono sprawę rent dla robotników, którzy utracili zdolność do pracy. Pewna grupa robotników starszych, która ma za sobą 200 tygodni składkowych, otrzymuje już renty, są one jednak zbyt niskie. Wypowiedziano się więc za podwyżką rent oraz za obniżeniem granicy wieku uprawnionych do otrzymania emerytur z 65 na 55 lat. (i

Nie pięć klas, lecz pięć części losu.

Mimo licznych wyjaśnień, podawanych do wiadomości publicznej, znajdują się jeszcze gracze, którzy się nie orientują na czym polega istota zmian, wprowadzonych przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Loteryjnego do planu czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Niektórzy z nich np. przypuszczają, że powrócono do dawnego podziału loteryj na pięć klas, zamiast obowiązującego od dłuższego czasu systemu czteroklasowego.

Otóż należy stwierdzić, że pod tym względem żadne zmiany nie nastąpiły i że czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa składać się będzie, podobnie jak i poprzednie Loterie, począwszy od 28-ej z czterech klas.

Zmianie natomiast uległa zasada podziału losów. Gdy dotychczas każdy los dzielił się na cztery części, oznaczone literami, a, b, c, d, to obecnie dzieli się on na pięć części, przyczym piąta część oznaczona jest kolejną literą e. W ten sposób wszystkie wygrane w każdej z czterech klas dzielić się będą pomiędzy właścicieli pięciu części losu, t. j. na pięć części. Naturalnie jedna osoba może posiadać dowolną ilość części losu i tą drogą zwiększyć swój udział w ewentualnej wygranej.

SKŁAD ZARZĄDU LIGI DROGOWEJ

W dniu wczorajszym zamieściliśmy na łamach „Republiki" szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu okręgowego Ligi Drogowej w Łodzi, na którym omawiano plany podniesienia stanu dróg na terenie województwa łódzkiego.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania donieść należy, iż w późnych godzinach wieczorowych odbyły się wybory zarządu okręgowego Ligi Drogowej. Do zarządu weszli:

Nacz. inż. Bajkiewicz z urzędu wojewódzkiego, płk Fogel, kier. inż. Szumski, inż. Lipski z wydziału technicznego zarządu miejskiego, inż. Kosiński, komisarz P.P. Andziak, inż. Gałczyński, inż. Grapow, dyr. Trypka, inż. Gebel, Wiktor Skibiński, kier. Graliński, Rymkiewicz.



TRIUMF PIĘŚCIARZY POLSKICH

Reprezentacja Niemiec przegrywa w Poznaniu 10:6

Czortek, Kolczyński i Chmielewski najlepsi w zespole polskim. — Niespodziewana porażka Woźniakiewicza

Poznań, 13 lutego.

Mecz bokserski z Niemcami, który doszedł do skutku w okolicznościach dość niezwykłych, bo poprzedzony sporami na temat obsady wag lżejszych w naszej reprezentacji, **zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 10:6.**

Pięściarze nasi już poraz drugi w tym sezonie udowodnili, że zdobycie tytułu mistrzów Europy nie było dziełem przydapku, a owocem rzetelnej pracy i wysokich umiejętności, reprezentowanych przez nich.

Zwycięstwo nad Niemcami, potęgą w sporcie pięściarskim, jest największym bodaj z dotychczasowych sukcesów naszego boksu i stawia nas bezapelacyjnie na pierwszym miejscu wśród „rodziny" pięściarskiej Europy. Dotychczas jeszcze jedynie Niemcy usiłowali, kwestionować nasze prawa do tytułu mistrza Europy, zdobytego przed rokiem na ringu mediolańskim, stwierdzając że został on zdobyty dzięki niepomyślnej dla Niemców koniunkturze. Dowodem tego miały być wyniki dotychczasowych spotkań międzypaństwowych Polski z Niemcami. Mogły one doprawdy wskazywać na to, że Niemcy są lepsi, bowiem bilans spotkań z lat uprzednich był dla nas wyjątkowo ujemny .Od czasu ostatniego meczu poczyniliśmy jednak znaczne postępy, a o tym Niemcy nie chcieli wiedzieć. Dziś przekonali się o tym najlepiej na własnej skórze, musząc uznać wyższość pięściarzy polskich.

Czy wygraliśmy zasłużenie? Bezwzględnie tak. Górowaliśmy zdecydowanie w wagach lekkich, a zwycięstwa odniesione przez naszych pięściarzy w tych wagach były przekonywujące, podczas, gdy kwestionować można punkty zdobyte przez Niemców w wagach lekkiej i ciężkiej.

Gdyby na meczu dopuszczone były remisy, wyniki tych dwuch walk brzmiałyby napewno remisowo i w rezultacie ostateczny wynik spotkania byłby jeszcze wyższy, opiewałby bowiem 12:4 na korzyść Polski. Niemcy jednak w niedzielę przed południem sprzeciwili się kategorycznie remisom i ostatecznie wymusili na zarządzie PZB, iż postanowiono że we wszystkich walkach muszą paść rozstrzygnięcia.

Znakomita forma zespołu polskiego

W zespole polskim na pierwszy plan wybili się: Czortek, Kolczyński i Chmielewski. Trójka ta zasłużyła na celującą ocenę, będąc podporą naszego zespołu reprezentacyjnego.

Czortek odniósł najbardziej przekonywujące zwycięstwo że swoich kolegów, demonstrując przy tym boks na bardzo wysokim poziomie.

Kolczyński, mając za przeciwnika mistrza Olimpiady Muracha pokonał go zdecydowanie, przy czym Niemiec był nawet w pierwszej rundzie bliski przegranej przez k. o. Jest to jedna z największych niespodzianek spotkania.

Chmielewski walczył z najlepszym z drużyny niemieckiej Campem. Okazał się on godnym mistrza Europy przeciwnikiem, stawiając mu niesłychanie zacięty opór. Ale i Chmielewski pokazał co umie i walcząc pierwszorzędnie, mimo że natrafił na bardzo zacięty opór, wygrał spotkanie przekonywująco.

Sobkowiak miał przeciwko sobie najsłabszego z drużyny niemieckiej Tietzscha. Niemiec poza szybkością i ambicją nie wniósł na ring żadnych walorów.

Koziołek wygrał po walce raczej wyrównanej.

Przykrą niespodziankę sprawił Woźniakiewicz, na którego punkty przecież tak liczono. Nie walczył coprawda gorzej niż zwykle, ale zapominał o kryciu. Poza tym „Moryc" nie znalazł uznania w oczach sędziego ringowego, który ustawicznie go upominał, udzielając mu też wreszcie napomnienia, mającego decydujący wpływ na ostateczny wynik walki.

Kompromitująco wypadł Szymura, który stchórzył, walcząc bez serca i ambicji. Za skandaliczną walkę Szymura został wygwizdany przez publiczność.

Nasz najcięższy reprezentant sprawił miłą niespodziankę. Wypadł lepiej niż liczono i gdyby nie uląkł się początkowo głośnego nazwiska swego przeciwnika, byłby walkę bezwątpienia wygrał. W każdym razie było to pierwsze spotkanie z Niemcami, w którym Piłat dorównał słynnemu Rungemu.



TIETZSCH



CAMPE

W zespole niemieckim najwyższą kla sę zademonstrował Campe. Jego walka z Chmielewskim godna była mistrzów. Obok niego wyróżnić należy Hessa, boksera młodego, ale już posiadającego duże wiadomości techniczne. Godzi się jeszcze wymienić Graafa i Völkera, natomiast reszta zawodników o głośnych przeważnie nazwiskach raczej zawiodła.

Przed meczem

Mecz wywołał w Poznaniu olbrzymie zainteresowanie. Ulice wiodące do hali były zapełnione już od wczesnych godzin popołudniowych, a na godzinę przed rozpoczęciem zawodów były tak zatłoczone, że trudno było się przez nie przedostać. Hala była też wypełniona do ostatniego miejsca już na długo przed meczem. Przybrała ona wygląd odświętny, tonęła w powodzi zieleni i flag państwowych. PZB z roli organizatora wywiązał się bez zarzutu. W hali panował wzorowy porządek, a mecz rozpoczął się z wyjątkową punktualnością.

Teraz następują zwykłe ceremonie przedmeczowe. Prezes PZB. mjr. dr. Mirzyński wita gości a odpowiada mu „Führer" boksu niemieckiego dr. Metzner. Orkiestra gra hymny państwowe, przy czym hymn polski odśpiewany zostaje przez publiczność.

Mecz rozpoczyna walka Sobkowiaka z Titzschem w wadze muszej. Sobkowiak od pierwszej chwili góruje nad małym, ale bardzo szybkim i zwinnym Niemcem. Tietzsch od czasu do czasu odgryza się, ale nie robi to żadnego wrażenia na Sobkowiaku, który przez trzy rundy zdecydowanie przeważa, dzięki swej rutynie i dobrej obecnie formie. Pierwsze punkty zdobyte przez Polskę przyjęte zostają przez widownię z aplauzem.

W wadze **koguciej Koziołek** ma za przeciwnika Graafa. Walka zażarta od pierwszej do ostatniej chwili. Niemiec, pięściarz wybitnie ofenzywny, ciągle prze naprzód. Koziołek jednak celnie kontruje, wykorzystując długość rąk. Pierwsza runda należy do Koziołka. W drugiej przeważa raczej Niemiec, który bez przerwy atakuje. W trzeciej obaj są zupełnie wyczerpani. Koziołkowi wychodzi parę celnych kontr i to decyduje o jego zwycięstwie.

Czortek najlepszy w zespole

W walce piórkowców Czortka z Wölkerem, Niemiec tylko w pierwszej rundzie przeciwstawił się Czortkowi. Polak mądrze obrabiał dolne i górne partie przeciwnika, co go do tego stopnia osłabiło, że w trzeciej rundzie formalnie już nie istniał, broniąc się tylko desperacko. Wygrywa więc wysoko na punkty Czortek.

Sensacyjna porażka Woźniakiewicza

Woźniakiewicz w walce z Heesem rusza z miejsca do ataku, puszczając w ruch swą „maszynkę". Heese jednak, mimo, iż jest bardzo młody znalazł sposób na Woźniakiewicza, kontrując celnie lewą i przyjmując pojedynki w zwarciu, z których też nieraz wychodził zwycięsko. Mordercze tempo Woźniakiewicza robi jednak swoje i Heese gubi gardę, inkasując bardzo dużo, zwłaszcza w drugiej rundzie. Ratuje się on trzymaniem, ale sędzia upomina za to Woźniakiewicza, udzielając mu nawet w drugiej rundzie napomnienia. W trzeciej Niemiec zdobywa się na ostateczny wysiłek, daje z siebie wszystko i parę razy trafia celnie Woźniakiewicza. Pod koniec jest jednak do tego stopnia wyczerpany, że z trudem trzyma się na nogach. Woźniakiewicz też kończy walkę kompletnie wyczerpany. Zwycięstwo przyznane zostaje Heesemu, co spotyka się z protestem widowni.

Piękna walka Kolczyńskiego

Sensacyjnej niespodzianki i wiele emocji dostarczyło spotkanie welterów Muracha i Kolczyńskiego. Murach walczący z prawej pozycji potężnymi ciosami atakuje żołądek Kolczyńskiego. Zanosi się na szybkie zakończenie walki, gdy zupełnie nieoczekiwanie wychodzi Kolczyńskiemu kontra z prawej i Murach siada na deskach, pozwalając liczyć się do sześciu. Wstaje, nie jest jednak w stanie walczyć i za chwilę sędzia znów liczy do trzech. Koniec rundy to rozpaczliwa obrona Muracha, który jednak wytrwale wytrzymał do gongu. W drugiej Murach stawia wszystko na jedną kartę, ale Kolczyński poznał już przeciwnika i mimo, iż dość dużo inkasuje trafia też bardzo często. W trzeciej walka jest niezwykle zażarta i toczy się przy akompaniamencie dopingu publiczności. W pewnej chwili Murach rozcina Kolczyńskiemu brew. Polak krwawi, mimo to trzyma się dobrze do końca walki. Wśród entuzjazmu widowni zostaje ogłoszone zwycięstwo Polaka.

Campe stawia opór Chmielewskiemu

Za chwilę wpadają na ring Campe i Chmielewski, witani owacyjnie przez publiczność. Na początku pierwszej rundy Chmielewski inkasuje silny cios z prawej, który robi na nim widoczne wrażenie. To go jednak rozgrzewa, rusza on z impetem do ataku i mimo, iż sam dość dużo inkasuje trafia również celnie. W drugiej rundzie walka jest bardzo zażarta, Chmielewskiemu nie zawsze wychodzą ciosy, zresztą Campe prowokuje go do atakowania i Chmielewski nie ma okazji do zademonstrowania swych słynnych kontr. Dopiero pod koniec rundy „bomba" z prawej powoduje, że Campe „pływa". Za chwilę jednak słychać gong. W trzeciej Campe ratuje się już trzymaniem. Chmielewski trafia teraz bardzo często i wygrywa spotkanie wyraźnie na punkty.

Szymura kompromituje się

Spotkanie Szymury z Vogtem było najnudniejszą walką wieczoru. Szymura z obłędnym strachem w oczach w ciągu dwuch rund nie zaatakował ani razu swego przeciwnika. Dopiero pod wpływem gwizdów i nawoływań Polak rusza w trzeciej do ataku i teraz dopiero okazuje się, że Niemiec jest zupełnie nie groźnym i inkasuje dużo. Dwie pierwsze rundy zadecydowały jednak o porażce Szymury. Wystąpienie Szymury uważać należy za kompromitujące.

Dzielna postawa Piłata

Ostatnia walka dnia między Piłatem a Rungiem dostarczyła wiele emocji. Nasz olbrzym przystąpił do niej z widocznym strachem i w pierwszej rundzie nie zdobywa się na atak. Na początku drugiej Piłat celnie trafia, publiczność dopinguje go i nasz reprezentant ma przewagę. Jednak koniec rundy należy do Rungego. W trzecim starciu Piłat rozgrzał się na dobre, rusza ciągle naprzód, trafia dużo i zanosi się nawet na niespodziankę. Piłat nie ma jednak kończącego ciosu, nie umie wykorzystać nadarzających się okazji, mimo iż cała trzecia runda należy do niego, a Runge z trudem utrzymuje się na nogach. Zwycięstwo przyznane zostaje Rungemu.

Mecz zakończony zostaje hymnem narodowym, odśpiewanym przez publiczność.

W godzinach wieczornych w salach Bazaru odbył się bankiet, na którym znów krótkie przemówienie wygłosił prezes mjr. dr. Mirzyński i dr. Metzner

W czasie bankietu wręczono Niemcom Orła Białego a dr. Metznerowi i sędziemu Ritzi srebrne pudełko do cygar. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe plakiety.

Na meczu wśród publiczności zauważyliśmy na honorowych miejscach prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisza z Warszawy, reprezentanta prezydenta miasta Poznania dr. Sokołowskiego i siedzących razem trzech byłych prezesów PZB. pp. Baranowskiego, mec. Linkego i Kuczyka. PUWF. reprezentował dr. Grodzki.

ST. K.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Polska zwycięża Rumunię 3:0

i zapewnia sobie udział w półfinałach mistrzostw hokejowych świata

PRAGA, 13 lutego.

W niedzielę Polska rozegrała na mistrzostwach świata w Pradze mecz z Rumunią, bijąc ją 3:0 (1:0, 2:0, 0:0). Polacy wyraźnie zlekceważyli przeciwnika i grali wyjątkowo słabo. Obrona była niepewna i nadużywała siły fizycznej (Ludwiczak został usunięty raz na minutę, a raz na dwie). Drugi atak wykazał brak wzajemnego zrozumienia, a pierwszy miał lukę na prawym skrzydle, gdzie Marchewczyk ustępował swym partnerom, nie mogąc nadążyć za ich szybkimi wypadami. Podkreślić należy za to wspaniałą ambicję i świetną formę Kowalskiego, który razem z Wołkowskim przeprowadził szereg groźnych ataków, uwieńczonych zresztą sukcesem. Mecz nie był zbyt ciekawy.

W pierwszej tercji prowadzenie zdobył Burda, W drugiej fazie gry Król podwyższa wynik do 2:0, ale w minutę później nastąpił dla nas niebezpieczny moment. Sędzia dyktuje rzut karny za to, że Stogowski wyrzucił krążek ręką do przodu. Na szczęście Wołkowski nie dopuszcza do utraty bramki. Pod koniec tercji sędzia usuwa z boiska Burdę i drużyna rumuńska usiłuje wówczas przejąć inicjatywę. Kontratak Króla z Zielińskim kończy się zdobyciem nowej bramki dla Polaków.

Dzięki temu zwycięstwu zapewniliśmy sobie już dojście do rozgrywek półfinałowych.

Węgrzy zmiażdżyli Litwę w stosunku 10:1. Nasi przyszli przeciwnicy Węgrzy zademonstrowali jednak, mimo wysokiego zwycięstwa grę

Czwarta bramka zdobyta przez Kowalskiego nie została przez sędziego uznana.

W ostatniej tercji Polacy, którzy mieli okazję do wysokiego zwycięstwa, nie zdobyli się na żaden skuteczny strzał i mecz kończy się wynikiem 3:0.

mało precyzyjną, ale za to wyjątkowo brutalną. Nawet znakomity Hircsak dał się ponieść temperamentowi, kopiąc łyżwami leżącego przeciwnika. Dwaj zawodnicy litewscy odnieśli poważne kontuzje. Litwini, mimo klęski, walczyli bardzo ambitnie, ustępowali jednak przeciwnikowi o dwie klasy.

Mecz Kanadyjczyków z Austriakami zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków 3:0. Zwycięzcy zdobyli po jednej bramce w każdej tercji. Publiczność przez cały czas meczu demonstrowała przeciw ostrej grze Kanadyjczyków, niemniej wyraźna przewaga gości zamorskich nie ulegała żadnej wątpliwości.

Dużą niespodziankę przyniosło spotkanie Niemcy — Łotwa, zakończone nikłym zwycięstwem Niemców 1:0. Łotysze grali znakomicie. Niemcy, którzy wzbudzili entuzjazm na meczu z Anglią zawiedli, mimo, że wystawili reprezentację wzmocnioną Janeckem i Ballem. Jedyną bramkę zdobył Schibukat w drugiej fazie gry.

* * *

Dziś w poniedziałek rozpoczyna się kongres międzynarodowej federacji hokejowej, na którym rozstrzygnięta zostanie sprawa powierzenia Polsce hokejowych mistrzostw świata w roku przyszłym. Polska potrafiła sobie zapewnić poparcie całego szeregu państw i według wszelkiego prawdopodobieństwa kongres przyzna nam organizację tych mistrzostw. Kontrkandydatura Szwajcarii, według powszechnej opinii, nie ma większych szans.

W razie przyznania nam organizacji tych mistrzostw, odbędą się one w Zakopanem w ramach szeregu wielkich światowych imprez. Organizujemy bowiem również narciarskie mistrzostwa świata, mistrzostwa świata w jeździe figurowej oraz międzynarodowe zimowe zawody konne.

Angielscy lekkoatleci

nie wezmą udziału w Olimpiadzie

LONDYN, 13 lutego.

Angielski związek lekkoatletyczny na obradach w Manchester uchwalił wycofać się z udziału w igrzyskach olimpijskich, które się odbędą w 1940 r. w Tokio.

W Ameryce prowadzona jest również akcja za bojkotem olimpiady w Tokio. W związku z tym, prezydent amerykańskiego komitetu olimpijskiego Avery Brundage wystąpił ostro przeciwko tej akcji, oświadczając, że Ameryka powinna wziąć udział w igrzyskach, bez względu na stosunek Stanów Zjednoczonych do politycznych wystąpień Japonii.

Nowe władze ŁOZPR

Dr. Grabowski nadal na czele związku

W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się walne zebranie Ł. O. Z. P. R., sprężyście prowadzone przez p. Zatkego.

W ważniejszych uchwał zgromadzenie zasługuje na uwagę przyjęcia porządku roku kalendarzowego przez ŁOZPR. na wzór P. Z. P. R. od 1 października, tak, że następne walne zgromadzenie odbędzie się w tym miesiącu Również powołanie wydziału Sportowo-Wychowawczego jest godne uwagi i niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania wszystkich dyscyplin piłki ręcznej.

Na zakończenie prezes ŁOZPR. dyr. Grabowski zaznaczył, że odkąd prezydentem m. Łodzi jest p. Godlewski, sport otrzymuje wydatniejszą pomoc, na dowód czego przytoczył przyznanie subwencji w sumie zł. 300 oraz roczne subsydium w sumie 500 zł. To też — mówił prezes dr. Grabowski — będę wyrazicielem opinii walnego zgromadzenia gdy złożymy opiekunowi sportu łódzkiego prez. Godlewskiemu podziękowanie. Oklaski potwierdziły słowa prezesa.

Skład nowych władz związku przedstawia się: Zarząd: prezes dr. Grabowski, I wiceprezes Rębalski, II wiceprezes mgr. Keller, III-ci wiceprezes i przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny Łuchniak, przewodniczący WSS. p. Ejme, skarbnik Kołodziejski, sekretarz Spodenkiewicz, gospodarz Bielobratek, lekarz — vakat, kronikarz Śniadowicz i referentka prasowa Chruścielska, Wydział Gier i Dyscypliny przewodniczący p. Łuchniak, członkowie: Kowalski, Markowski, Bielecki, Brajstajn, Kaczmarek, Jurkiewicz, Rezner i Szymczyk; komisja rewizyjna pp. inż. Weinberg, Sikorski, Tredjakowski, Duniak i Broniecki.

O meczu Polska-Niemcy

mówią kierownicy drużyn i zawodnicy polscy

POZNAŃ, 13 lutego.

Po zwycięskim meczu rozmawialiśmy z przedstawicielami obu związków jak i zawodnikami polskimi. Rzecz oczywista, że wszyscy Polacy są bardzo uradowani odniesionym zwycięstwem. Przebija to z każdego słowa.

Pierwszym zaindagowanym przez nas jest PREZES PZB MJR. DR. MIRZYŃSKI. Jest bardzo zadowolony z odniesionego zwycięstwa, chwali specjalnie Kolczyńskiego, Piłata i Czortka. Zdaniem prezesa związku Piłat zasłużył na wyróżnienie, gdyż walczył bardzo dobrze i został skrzywdzony. Zwycięstwem dzisiejszym dowiedliśmy, że sukcesy mediolańskie były uczciwie zapracowane.

DR. METZNER jest pełen uznania dla drużyny polskiej i winszuje sukcesu, stwierdzając, że jesteśmy dzisiaj nietylko najlepszym zespołem w Europie, ale możemy też pretendować do mistrzostwa świata. Z zespołu zwycięskiego najbardziej podobali mu się Czortek i Kolczyński. Z drużyny niemieckiej najlepiej wypadł jego zdaniem Hesse, poza tym uważa on że Campe został skrzywdzony bowiem walkę z Chmielewskim wygrał.

SĘDZIA RINGOWY SZWAJCAR RITZI zachwycony jest formą wykazaną przez Polaków. Polska to dziś wielka potęga w boksie — mówi Szwajcar. Najlepsi Czortek i Woźniakiewicz. Gdyby Woźniakiewicz zaniechał nieczystej walki, byłby niewątpliwie wielką sławą. P. Ritzi mówi też o swej scysji z publicznością, powstałej na tle tego, iż uważa on że do obowiązków sędziego należy też wychowanie publiczności. Tak przynajmniej jest wszędzie zagranicą, gdzie dotychczas sędziował.

STAMM uważa za najlepszych Kolczyńskiego, Piłata i Czortka. Szymura przystąpił do walki z przeraźliwym strachem. Wypłynął na to fakt, że przegrał dotychczas trzykrotnie przez k. o. z Niemcami. Obawia się więc ich panicznie. Chmielewski nie wykazał pełnej swej formy, byłby bez wątpienia lepszy, gdyby był na obozie.

KOLCZYŃSKI jest po meczu nieprzytomny ze szczęścia. Całuje wszystkich i opowiada, iż najbardziej raduje go fakt, że matka i żona siedząc przy głośniku radiowym usłyszą o jego sukcesie. Szkoda tylko, że mała córeczka nie zna się jeszcze na boksie. Obecnie marzy Kolczyński o miejscu w reprezentacji Europy wyjeżdżającej do Ameryki.

CZORTEK MÓWI: „Biłem przeciwnika jak chciałem, bowiem nie reprezentował wysokiej klasy. Zresztą jestem w znakomitej formie".

SOBKOWIAK nie jest z siebie zadowolony, mimo zwycięstwa. Mówi, że nie wypadł tak jak powinien.

WOŹNIAKIEWICZ kładzie porażkę, którą zresztą kwestionuje, na karb braku treningu. Nie trenuje on obecnie tak jak powinien i to oczywista odbija się na formie.

KOZIOŁEK narzeka na zmęczenie robieniem wagi. Jest jednak z walki zadowolony.

CHMIELEWSKI MÓWI: — Mimo głosów iż orzeczenie jest niesłuszne, walkę wygrałem. To nie Berlin, tam mnie skrzywdzono wyraźnie. Dziś zrewanżowałem się. Najważniejsze że wygrałem.

SZYMURA jest zły na siebie samego i nic nie chce mówić.

PIŁAT bardzo zadowolony z walki obiecuje, że następnym razem wykorzysta już wszystkie okazje. Nie prześpi zwycięstwa.

Piłkarze walczą o prawo wyjazdu do Francji

Po meczu ustalony został skład reprezentacji Polski Zachodniej

KATOWICE, 13 lutego.

Na stadionie miejskiego komitetu WF. i PW. w Chorzowie odbył się w niedzielę mecz eliminacyjny 2-ch teamów dla ustalenia drużyny na wyjazd do Francji. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem teamu „A" w stosunku 5:4 (2:2).

Składy obu drużyn były następujące:

Team „A": Madejski, Giemza, Szczepaniak, Góra, Dytko, Piec 1-szy, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Team „B": Krzyk (Pawłowski), Kinowski, Michalski, Piec 2-gi, Nowakowski, Kotlarczyk, Łyko, Pytel, Scherfke, God, Habowski.

Po przerwie dokonano szeregu przesunięć, mianowicie w miejsce Kotlarczyka wszedł Bentkowski, Góra przeszedł do teamu „B", na którego pozycji zagrał Piec 2-gi, God w drugiej połowie nie grał, natomiast team „B" zasilił Korbas.

Sama gra należała do ciekawych, obfitując w liczne sytuacje podbramkowe. Grę rozpoczynają biało-niebiescy (team „A"), którzy odrazu nacierają na bramkę przeciwników, zdobywając już w trzeciej minucie prowadzenie przez Pieca 1-go. W chwilę później gra przenosi się pod bramkę Madejskiego, broniącego bardzo ładnie i przytomnie niebezpieczny strzał Scherfkego. W 8-ej minucie Krzyk został kontuzjowany w zderzeniu z Wostalem, zastępuje go Pawłowski. Wyrównanie pada w 12-ej minucie przez Habowskiego.

Team „B" powoli rozgrywa się i często gości pod bramką biało-niebieskich, przy czym Madejski skutecznie likwiduje kilka niebezpiecznych ataków.

Od 25 minuty team „A" obejmuje inicjatywę i przeważa nad przeciwnikami. W 32 min. Pytel zdobywa dla teamu „B" prowadzenie. Winę w tym wypadku ponosi Giemza. Wyrównanie zdobywa znów Wostal w 37 minucie.

Po przerwie team „B" znacznie się poprawia i przez pierwsze 25 minut ma lekką przewagę. Niespodziewanie Pytel zdobywa dla swoich barw prowadzenie. W parę minut później Wostal po raz drugi umieszcza piłkę w bramce Krzyka, a w 18 min. team „B" o mało nie zdobył ponownie prowadzenia, jednak Giemza wykopem z linii bramkowej wyjaśnia sytuację. Czwartą bramkę zdobywa Wostal, wreszcie piąta bramka pada w 19 min. zdobyta ponownie przez Wostala. Wynik dnia ustala Korbas, rzutem karnym za faul Dytki.

W teamie „A", najlepszym był Wostal — zdobywca 4 bramek, dalej Nytz, Wodarz, Szczepaniak oraz bramkarz Madejski, Wilimowski zawiódł. W teamie „B" najlepszym był kierownik napadu Scherfke, dalej Pytel i Habowski, a po przerwie Góra oraz obrońca Kinowski.

Po meczu ustalony został następujący skład reprezentacji Polski Zachodniej na wyjazd do Francji Północnej.

Bramka — Madejski (Pawłowski).
Obrona — Giemza i Szczepaniak.
Pomoc — Piec 2-gi, Nytz, Dytko.
Napad — Piec 1-szy, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.
Rezerwowi — Góra, Michalski i Habowski.

Wysokie zwycięstwa

ligowców krakowskich

KRAKÓW, 13 lutego.

W niedzielę Cracovia i Wisła rozegrały dalsze mecze treningowe. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Cracovia pokonała Krowodrzę 9:1, (2:0), Wisła pokonała Czarnych 9:0 (4:0).

Piłka ręczna w Łodzi

W związku z przyjazdem drużyn łotewskich „V. S. Ryga" odbył się błyskawiczny turniej koszykówki męskiej dla wyłonienia najlepszej drużyny, którą okazała się IKP. Gra trwała 2×10 min., przy czym do najciekawszych spotkań należał mecz IKP. — ŁKS. oraz ŁKS. — Wima, TUR zwyciężył zasłużenie HKS. 10:5, IKP. wygrał z chaotycznie walczącym WKS. 20:5 a ŁKS. pokonał Wimę 15:14. Drużyny zwycięskie rozegrały mecze eliminacyjne przy czym IKP. wygrał z ŁKS. 24:12, zaś z TUR. 11:5.

Poza tym w siatkówce HKS. zzremisował po słabej grze z reprezentacją Łodzi 1:1, zaś w koszykówce żeńskiej miłą niespodziankę sprawił HKS. uzyskując wynik remisowy 2:2 z mistrzem Polski — IKP.

Różnicą jednego punkta

Pomorze zwycięża Łódź w międzyokręgowym meczu pływackim

W dniu wczorajszym odbył się w basenie YMCA mecz pływacki Łódź — Pomorze, który zakończył się zwycięstwem Pomorzan — różnicą jednego punkta 42.5:41.5 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące: 200 mtr. stylem dowolnym 1) Jur (Pom.) 2.51,8 przed Konikowskim (Ł.) i Dregerem (Pom.) w jednakowym czasie 3.02,4, 4) Idzikowski (Ł.) 100 mtr.: stylem klasycznym: 1) Gołębiowski (Ł.) 1.29,8 przed Jareckim (P) 1.33 przed Kowalińskim (Ł) 1.33,4 i Dobeckim (P); 100 mtr. stylem grzbietowym: 1) Gawryszczak (Ł) 1.31,5 przed Hartwigiem (Ł) 1.32,6, Smolińskim 1.33,9 i Nowackim (Pom.), 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Jur 1.10,6, 2) Krenc (Ł) 1.12,4, 3) Górzeński (P) 1.14.9 i Barskim (Ł) 1.15,3.

Był to najładniejszy i najbardziej emocjonujący wyścig meczu, w którym wszyscy zawodnicy uzyskali dobre czasy.

W skokach startowali tylko łodzianie: pierwsze miejsce zajął Przyborowski przed Martynką.

Sztafeta 4×100 mtr. stylem dowolnym zakończyła się zwycięstwem Pomorza w czasie 5.04.2 przed Łodzią 5.08,9. Wynik ten jest nowym rekordem okręgu łódzkiego. Sztafeta 3×50 mtr. stylem zmiennym: była konkurencją bardzo emocjonującą, gdyż Pomorze i Łódź ukończyły ją w jednakowym czasie.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 4:2 (2:0). Bramki dla Łodzi zdobyli: Barski 2, Idzikowski i Krenc po 1, zaś dla Pomorza Jur 2.

Poza tym odbyło się parę konkurencyj lokalnych. W biegu 100 mtr. stylem grzbietowym zwyciężył Cichocki 1.34,7 przed Dąbrowskim. W biegu 100 mtr. stylem dowolnym zwyciężył Czkwianianc (HKS) 1.18,5 i w biegu 200 mtr. stylem dowolnym zwyciężył Kosiński (ŁKS) 3.06,1 przed Gołębiowskim.

Organizacja zawodów dobra.

Szkolne mistrzostwa

w grach sportowych

Pierwsze mecze szkolnych drużyn siatkówki żeńskiej wzbudziły duże zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej, nic też dziwnego, że sala była pełna. Gimn. im. Szczanieckiej zdołało pokonać gimn. p. Miklaszewskiej 2.0, Gimn. p. Czapczyńskiej zwyciężyło gimn. p. Waszczyńskiej również 2:0.

W koszykówce męskiej Gimn. im. Kopernika zwyciężyło Gimn. Niemieckie 25:10. Gimn. im. Ks. Skorupki — Gimn. im. Narutowicza 45:25. Państw. Szkoła Techn.-Przem. — Gimn. im. Żeromskiego 23:16 i Gimn. Społeczne — Gimn. im. Reymonta 15.12.

Nie udał się trening

piłkarzom łódzkim

W dniu wczorajszym odbył się na boisku przy Al. Unii treningowy mecz piłkarski ŁKS—WKS. Mecz ten zainaugurował sezon piłki nożnej w Łodzi. Wobec ciężkich warunków terenowych mecz trwał tylko jedną połowę i został przerwany przy stanie 4:2 dla ŁKS-u. Sędziował p. Szumlak.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Pięściarze stołecznej Makabi

zwyciężają w Łodzi

Wczorajszy mecz bokserski między warszawską Makabi a łódzkim Hakoahem, rozegrany przy przepełnionej sali Filharmonii, zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 10:6.

Sensacją meczu był remisowy wynik walki Rundstein (M) — Rossman (H) w wadze muszej. W pierwszych dwuch rundach przeważał Rundstein, jednak w trzeciej rundzie zainkasował silny cios i poszedł na chwilę na deski. Wynik remisowy uważać należy za b. szczęśliwy dla Rossmana.

W wadze koguciej Jakubowicz (M) remisuje z Tauberem (H), nad którym miał nieznaczną przewagę we wszystkich rundach.

W wadze piórkowej Fagot (H) po ładnej walce pokonał na punkty Lewkowicza (M).

W wadze lekkiej Rozenblum (M) pokonał po zażartej walce na punkty Mosmana (H).

W wadze półśredniej Szlaz (M) pokonał na punkty Zylberberga (H).

W wadze średniej Fuks (M) pokonał na punkty Waldmana (H).

W wadze półciężkiej Neuding (M) otrzymał punkty walkowerem, gdyż Blibauma lekarz nie dopuścił do walki.

W wadze ciężkiej Moszkowicz pokonał wysoko na punkty Steineisena (M), którego w II-ej rundzie uratował gong od nokautu.

Sędziował w ringu p. Garncarz.

Szwed remisuje z Pawlakiem na meczu IKP—TUR : 4

W dniu wczorajszym odbył się w sali Teatru Popularnego towarzyski mecz bokserski LKP. — TUR. Mecz, w którego programie odbyło się 6 walk, zakończył się zwycięstwem drużyny fabrycznej w stosunku 8:4.

Niespodzianką meczu był remisowy wynik walki Szweda (IKP) z Pawlakiem (Tur). Poza tym z innych ciekawszych walk zanotować należy zwycięstwo Popielatego (IKP) przez k. o. nad Wajnhajlem (Tur.) w II-ej rundzie (w wadze koguciej) i zwycięstwo nowopozyskanego przez IKP. z warszawskiego PZL. Trojanowskiego w wadze średniej nad Frontczakiem (Tur) przez poddanie się tego ostatniego w I-ej rundzie.

Walka na froncie Estramadury

Barcelona, 13 lutego.

(PAT) Komunikat ministerstwa obrony głosi, że na froncie Estramadura powstańcy, którzy wczoraj posunęli się naprzód w okolicach Sierra de La Guila na odcinku Zalamea de la Serena, dzisiaj uderzyli na Sierra de Argallanes. Wojska rządowe uderzenie odparły. Walka trwa.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym usiłowała targnąć się na życie 23-letnia Helena Siemiarowska, zam. przy ul. Napiórkowskiego 131, wypijając znaczną ilość nieznanej trucizny.

Do wijącej się z bólu desperatki wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł do szpitala okręgowego w stanie osłabionym.

* * *

W klatce schodowej w domu przy ul. Stefana 11 znaleziono w dniu wczorajszym podrzutka w wieku około 10 miesięcy płci męskiej. Dziecko przekazano do Miejsk. Domu Wychowawczego. Policja wdrożyła dochodzenie.

* * *

Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj wieczorem w fabryce dykt firmy „Gema" przy ul. Naftowej 1. Zatrudniony w charakterze robotnika 30-letni Stanisław Trębacz, zam. przy ul. Składowej — wpadł naskutek nieostrożności do kotła z wrzącą wodą ponosząc straszliwe oparzenia drugiego i trzeciego stopnia.

Wezwany lekarz pogotowia Czerw. Krzyża przewiózł ofiarę strasznego wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego

* * *

Między właścicielem nieruchomości a lokatorką domu przy ul. Wincentego Pola 26 — 58-letnią Zofią Masternak dochodziło często do sprzeczek na tle czynszu komornianego.

W dniu wczorajszym gospodarz przybył do mieszkania lokatorki, a gdy ta tłumaczyła się, że nie ma teraz pieniędzy, właściciel domu chwycił ze stołu nóż i zadał kilka ran ciętych ręki bezbronnej kobiecie. Do rannej wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który po udzieleniu pomocy i nałożeniu opatrunków pozostawił na miejscu w stanie słabionym.

Haga, 13 lutego.

(PAT) Mimo, iż regularnych biuletynów lekarskich już się nie publikuje, lekarz nadworny, dr. de Groot, podał do wiadomości, że stan zdrowia ks. Juliany i ks. Beatrycze jest w dalszym ciągu bardzo dobry.

Ks. Juliana karmi sama swą córeczkę. Księżna po powrocie do zdrowia będzie się opiekować osobiście córeczką bez pomocy pielęgniarek. Jak wiadomo, księżna przeszła przed paru laty fachowy kurs położnictwa i pielęgnowania niemowląt.

Akademia ku czci ś.p. Andrzeja Struga

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) Dzisiaj przed południem w sali teatru „Ateneum" w Warszawie odbyła się uroczysta akademia ku czci znakomitego pisarza polskiego i działacza socjalistycznego ś. p. Andrzeja Struga (Tadeusza Gałeckiego). Napływ publiczności był olbrzymi i duża sala teatralna nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Obok licznych robotników przybyło także wielu przedstawicieli świata intelektualnego i literatury polskiej.

Prezes P.P.S. T. Arciszewski, zagajając akademię, przedstawił życiorys Andrzeja Struga, jego udział w walkach o niepodległość w szeregach ułanów Beliny oraz jego późniejszą działalność społeczną i polityczną m. inn. jako senatora Rzeczypospolitej.

Akademia zorganizowana była staraniem P.P.S. i Tow. Uniw. Robotn.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.